

w jego pracy, wiele dotychczas funkcjonujących tez uległo, w świetle badań Cz. Osękowskiego, gruntownej weryfikacji.

Autor nie ustrzegł się jednak pewnych usterek. Nazbyt skrótowo przedstawione jest w pracy zagadnienie polskich przesiedleńców i proces zasiedlania przez nich tych ziem. Analizując procesy integracji społeczeństwa, autor skoncentrował się przede wszystkim na oficjalnej polityce państwa lub jego instytucji, w mniejszym stopniu ukazując te kwestie od strony społeczeństwa. Śledzimy więc poczynania władz, nie do końca wiedząc, jak działania te odbierane były przez społeczeństwo, w jakim zakresie ta szczególna „mieszanka” ludnościowa podatna była na oficjalną propagandę i w jakim stopniu poczucie tymczasowości, jakie towarzyszyło mieszkańcom tych ziem, wiązało ich z nową władzą. Nie można jednak traktować tego jako zarzut, bowiem badania nad tą problematyką praktycznie dopiero się zaczęły, natrafiając zresztą na poważne przeszkody, wiążące się przede wszystkim z brakiem dostępu do archiwów Urzędu Bezpieczeństwa, który bez wątpienia informacjami takimi dysponował. W niektórych fragmentach (np. proces opuszczania Polski przez Niemców po zakończeniu akcji wysiedleń) autor wykracza poza ramy chronologiczne zakreślone w temacie (1956), jest to jednak, jak sądzę, podyktowane chęcią przedstawienia czytelnikowi całości problemu, nie może więc podlegać krytyce.

Omawiana praca jest nie tylko kronikarskim zapisem przeszłości tych ziem, ale także udaną analizą, nie tylko historyczną ale i socjologiczną, przemian, jakie następowały wśród ludności je zamieszkującej w procesie budowy jednolitego społeczeństwa. Z ambitnego zadania wywiązał się więc autor bardzo dobrze. Trudno zatem przecenić znaczenie tej pracy, nie tylko w badaniach nad problematyką polskich ziem zachodnich, ale i nad dziejami Polski w okresie powojennym. Ważnym walorem pracy jest także jej język, czyniący lekturę książki Cz. Osękowskiego przyjemną, co pozwala sięgnąć po nią nie tylko zawodowemu historykowi, ale także czytelnikowi, zainteresowanemu poruszonymi zagadnieniami.

Stanisław Jankowiak

ANDRZEJ ZAĆMIŃSKI: *Działalność zagraniczna Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w latach 1957-1970*. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1995, 146 ss.

Prezentowana książka jest publikacją wzbogacającą naszą wiedzę z zakresu dziejów Polski po drugiej wojnie światowej. Waga poznawcza opracowanego przez autora zagadnienia wynika przede wszystkim z roli i miejsca Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w systemie kształtowania postaw społeczeństwa polskiego, z jego wkładu w rozwój polskiej myśli politycznej podejmującej problem niemiecki i stosunków polsko-niemieckich, a także z roli oraz znaczenia Ziem Zachodnich i Północnych w życiu politycznym, społeczno-ekonomicznym i duchowym Polski.

Andrzej Zaćmiński podjął więc pionierski trud, wymagający nie tylko dobrego opanowania rzemiosła historycznego, znajomości podstawowych reguł warsztatu historyka dziejów najnowszych, ale także rozległej wiedzy z zakresu dziejów Polski XX w. oraz stosunków polsko-niemieckich. Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich (TRZZ) było organizacją społeczną, która w działalności swojej wiele miejsca poświęcała problematyce niemieckiej. Wzorowała się przy tym na spuściznie ideowej Związku Obrony Kresów Zachodnich oraz Polskiego Związku Zachodniego.

Istotnym walorem recenzowanej pracy jest nie tylko jej nowatorstwo tematyczne, lecz także solidne zaplecze źródłowe. Autor sięgnął do prawie wszystkich dostępnych krajowych zespołów archiwalnych. Wiele z nich nie zostało dotąd uporządkowanych. Stąd też autor przyjął słuszną

zasadę szczegółowego dokumentowania i pełnego opisu wykorzystanych źródeł. Przeprowadził też rozległą kwerendę prasową, wyzyskał dokumentację publicystyczno-propagandową TRZZ. Pewnym brakiem jest pominięcie materiałów wytworzonych przez stronę niemiecką, zwłaszcza przez tamtejsze organizacje ziomkowskie, oraz niemieckiej prasy i publicystyki.

Pisząc o genezie TRZZ zarysował autor w zwięzłej formie główne etapy i aspekty kształtowania polskiej myśli zachodniej. Szkoda jednak, że ograniczył się do ukazania działalności tylko Związku Obrony Kresów Zachodnich i Polskiego Związku Zachodniego, pomijając cały, bardzo przecież rozbudowany, ruch naukowy, publicystykę oraz działalność głównych ośrodków polskiej myśli zachodniej. Tym samym zamiast genezy TRZZ zarysował jego prehistorię, prekursorów. Również okres okupacji hitlerowskiej skwitowany został przez autora lakonicznym, dwuzdaniowym tylko stwierdzeniem o przejściu PZZ do konspiracji. W tym miejscu należałoby przynajmniej wskazać na interesujący artykuł M. Musielaka: *Polski Związek Zachodni w okresie okupacji hitlerowskiej*, opublikowany w „Dziejach Najnowszych” nr 1/1979. Zgadzam się z autorem co do przyczyn rozwiązania Polskiego Związku Zachodniego w 1950 r. Trafne jest stwierdzenie, że o likwidacji Związku zadecydowały względy polityczne, zwłaszcza jego endecki rodowód oraz fakt skupienia się w szeregach PZZ wielu osób rekrutujących się z likwidowanych bądź łączonych na siłę ugrupowań opozycyjnych. W tym miejscu warto by jednak dodać, że chodziło tu również o pozbywanie się ludzi zasłużonych dla rozwoju polskiej myśli zachodniej oraz legitymizację działaczy nowego nurtu politycznego. W sytuacji, kiedy koncepcje terytorialne wypracowane w kręgu polskiego nurtu nacjonalistycznego przejęte zostały i realizowane przez lewicę komunistyczną, w dążeniu do zaciemnienia rodowodu tego programu eliminowano ludzi, którzy ten kierunek reprezentowali i z nim się utożsamiali. Autor uważa, że wpływ na decyzję dotyczącą PZZ miało również powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz fakt sięgania przez władze polskie do wzorców stosowanych w tym zakresie w ZSRR. Jest to konstatacja trafna, bowiem konsekwencją wyeliminowania z polskiego życia społeczno-politycznego Polskiego Związku Zachodniego oraz Ministerstwa Ziem Odzyskanych, było wyraźne osłabienie procesów integracyjnych ich mieszkańców, co znalazło wyraz we wzmożonej fali emigracji. Objęta nią została zarówno ludność niemiecka, jak i w znacznej części ludność autochtoniczna polska o wyraźnie ukształtowanym poczuciu świadomości narodowej. Rozczarowana w swych oczekiwaniach, zawiedziona praktyką władz polskich faworyzujących nierzadko ludność napływową, w poczuciu krzywdy i upokorzenia decydowała się na emigrację. Problem ten nie został dotąd w pełni naukowo zbadany. Wystarczy jednak wskazać na powojenne losy Ślązaków, mieszkańców Warmii, Mazur i Powiśla, Kaszubów i Słowińców, by uzmysłowić sobie bezmiar krzywd i tragedii będących skutkiem praktycznej realizacji błędnych założeń doktrynalnych. Izolacja, poczucie obcości we własnym państwie, zanik więzi społecznych, emigracja głównie do RFN, to tylko niektóre konsekwencje społeczne tych działań. Dopiero dokonane w 1956 r. zmiany personalne na szczytach władzy oraz przyjęty kurs na demokratyzację życia w Polsce, stworzyły warunki umożliwiające ożywienie i prowadzenie w pełniejszym zakresie działalności na rzecz Ziem Zachodnich i Północnych. Na fali tych przemian w maju 1957 r. doszło do utworzenia Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich.

W sposób zwięzły i logiczny przedstawił autor warunki rozwoju organizacyjnego TRZZ. Ukazał jego strukturę, zakres działań, a także rolę i miejsce Towarzystwa w systemie społeczno-politycznym PRL. Zwrócił uwagę na główne założenia oraz stanowisko polityki polskiej wobec dwóch państw niemieckich, na miejsce i rolę TRZZ w tej polityce oraz zmiany zachodzące w stanowisku władz PRL i RFN wobec kwestii terytorialnych. Trafny jego wniosek sprowadza się do konkluzji, iż w swojej istocie niemiecki rewizjonizm terytorialny, bez względu na cele i stosowaną frazeologię, oraz brak akceptacji dla zachodniej granicy Polski, godził w polski interes narodowy. Jakkolwiek stanowił on wewnętrzny problem RFN, to w aspekcie międzynarodowym utrudniał proces kształtowania się wzajemnego zaufania między obydwojoma państwami, zmuszał też państwo polskie do szukania gwarancji zewnętrznych dla swych granic przede wszystkim w ZSRR oraz w istniejących układach międzynarodowych.



Osiągnięciem autora jest zaprezentowanie głównych założeń oraz części składowych myśli politycznej TRZZ dotyczącej problemu niemieckiego, a także uzasadnione w przekonujący sposób, że wyprzedzała ona pezetpeerowski oficjalny imperatyw o konieczności uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej jako warunku wstępnego dla normalizacji stosunków polsko-zachodnionieemieckich. W tym zakresie ważne miejsce zajmowała nawiązana przez TRZZ współpraca z organizacjami polonijnymi działającymi w krajach Europy Zachodniej i na kontynencie amerykańskim. Program organizacji adresowany do Polonii zawierał większość elementów myśli zachodniej realizowanej w kraju. Eksponowano w nim to, co było możliwe do akceptacji i realizacji przez Polonię, tj. troskę o rozwój gospodarczy i kulturalny Ziem Zachodnich, propagowanie wiedzy na ich temat, a także działalność związaną z problemem niemieckim. W tej ostatniej kwestii TRZZ zredukowało prace merytoryczne i metodologiczne do rewizjonizmu zachodnionieemieckiego (z pominięciem kontekstu NRD-owskiego) oraz jego zagrożeń wobec polskiej granicy zachodniej. Na uwagę zasługuje wydobyte przez autora wielu mało znanych bądź wcale nie rozpoznanych dotąd wielowątkowych aspektów tej działalności, której celem głównym stało się skupienie wokół programu zachodniego jak największej Polaków żyjących na emigracji.

Prezentując organizacyjne struktury polskiej myśli zachodniej na emigracji oraz współpracę z nimi Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich, sięgnął A. Zaćmiński słusznie do okresu drugiej wojny światowej, kiedy to na emigracji, głównie w Wielkiej Brytanii, doszło do utworzenia kilku organizacji, które w swych programach uwzględniały założenia myśli zachodniej. Z nich to przede wszystkim powstał w 1950 r. w Londynie Związek Polskich Ziem Zachodnich, uważający się za spadkobiercę Związku Obrony Kresów Zachodnich i Polskiego Związku Zachodniego. Rozwinął on wkrótce własną działalność naukową w ramach Ośrodka Badań Spraw Polsko-Niemieckich, której wyniki upowszechniano głównie na łamach wydawanego w Londynie „Przeglądu Zachodniego”. Pismo to odegrało bardzo istotną rolę w zakresie popularyzacji problematyki zachodniej oraz integracji Polonii brytyjskiej oraz innej, zamieszkałej w różnych państwach. Cały rozdział swojej pracy poświęcił autor również innym organizacjom polonijnym działającym na terenie Anglii, Francji, RFN, Stanów Zjednoczonych. Omówił obszernie główne formy ich działalności oraz płaszczyzny ich współpracy z TRZZ. Wskazał na podejmowane wspólnie próby przeciwstawiania się tym działaniom ze strony kół i organizacji niemieckich.

Praca A. Zaćmińskiego jest właściwie pierwszą próbą prezentacji działalności zagranicznej TRZZ. Mimo pewnych mankamentów, jak chociażby pominięcie kwestii współpracy z Polakami w innych krajach europejskich (np. w Austrii, Włoszech, Belgii, krajach skandynawskich), czy w krajach Ameryki Południowej, należy podkreślić, że zawiera ona w sobie duże wartości poznawcze. Poza sumą informacji rzeczowych zwraca również uwagę na problematykę szerszą, której dostrzeżenie ułatwić może pełniejsze zrozumienie skomplikowanych procesów i przemian zachodzących w społeczeństwie polskim i w świecie po drugiej wojnie światowej. Pozwala też lepiej dostrzec wkład tego pokolenia, które na swoich barkach dźwigało ciężar odbudowy życia w Polsce po 1945 r.

Marian Mroczko

*Stettin-Szczecin 1945-1946. Dokumente – Erinnerungen. Dokumenty – wspomnienia.* Hinstorff-Verlag, Rostock 1995, 407 ss.

Przekształcenia polityczne końca lat osiemdziesiątych w Polsce oraz pojawienie się nowego sąsiada na zachodzie – zjednoczonych Niemiec stworzyło nową sytuację do rozwoju współpracy między Polakami a Niemcami. Przykładem kształtowania się nowych stosunków, opartych na tworzeniu a nie dzieleniu, stała się wspólna, dwujęzyczna publikacja Instytutu Historii